



Państwa UE wobec emigracji Rosjan

Stefania Kolarz, Aleksandra Koziół

Setki tysięcy Rosjan zdecydowało się na emigrację, ponieważ reżim Władimira Putina zaostrzył represje wobec obywateli nieprzychylnych władzy lub niechętnych udziałowi w wojnie na Ukrainie. Część z nich stara się o wjazd do UE, uzasadniając to względami humanitarnymi. Państwa członkowskie, do których należy decyzja o przyznawaniu wiz i praw pobytowych, stosują jednak różnorodną praktykę. Poważnym wyzwaniem dla UE pozostaje wypracowanie jednolitego podejścia.

Zasady wjazdu Rosjan do UE. Aby utrudnić Rosji prowadzenie działań wojennych, UE przyjęła [bezprecedensowe sankcje gospodarcze](#) i stopniowo obejmuje indywidualnymi restrykcjami podmioty i osoby, które podważają integralność i suwerenność Ukrainy lub czerpią z tego korzyści. Państwa członkowskie, w których gestii leży wydawanie indywidualnych zezwoleń na wjazd i pobyt oraz decyzji o udzieleniu ochrony, zasadniczo pozostały jednak otwarte na współpracę z rosyjskim społeczeństwem obywatelskim, choć w tej kwestii nie prowadzą spójnej polityki.

Wjazd do strefy Schengen regulują przepisy UE, które zobowiązują państwa do godnego i humanitarnego traktowania wnioskodawców w każdej sytuacji. Mimo że [Komisja Europejska \(KE\) dąży do ograniczenia wjazdu rosyjskich turystów](#), dopuszcza możliwość przekraczania granic przez Rosjan mających ważne powody. Przewiduje przede wszystkim wyjątki humanitarne umożliwiające ochronę niektórych kategorii osób, np. opozycjonistów i dziennikarzy, przed represjami ze strony reżimu. Taka ochrona nie obejmuje jednak automatycznie wszystkich osób uciekających z Rosji, np. próbujących uniknąć mobilizacji.

Rosjanie na emigracji. Mieszkańcy Rosji coraz dotkliwiej odczuwają skutki pełnoskalowej agresji na Ukrainę – sankcje wprowadzone przez państwa zachodnie negatywnie odbijają się na gospodarce i obniżają jakość życia (np. inflacja sięga 14%, a Bank Światowy szacuje spadek PKB nawet o 4,5%), zaś władze [ograniczają funkcjonowanie mediów](#) i nasilają represje wobec opozycjonistów, obrońców praw człowieka i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. W związku z tym od lutego ub.r. z powodów politycznych kraj opuściło,

według różnych szacunków, nawet 700 tys. Rosjan, jest to zatem jeden z największych odpływów ludności od lat 90. XX w. Emigruje głównie zamożna klasa średnia – osoby młode, z wyższym wykształceniem, często pracujące w nowoczesnych sektorach gospodarki, a także dziennikarze i aktywiści. Dużo Rosjan wyjechało do państw Kaukazu Płd. i Azji Centralnej, w których nie muszą posiadać wizy. Szacuje się, że w Gruzji może przebywać obecnie nawet 100 tys. Rosjan, w Kazachstanie – 90 tys., a w Armenii – 40 tys.

Mimo restrykcji wizowych do państw UE od lutego ub.r. tylko przez granice lądowe z Finlandią, Estonią, Łotwą, Litwą i Polską wjechało ok. 1,3 mln Rosjan. Ze względu na ograniczenia w długości pobytu większość z nich wróciła jednak do Rosji. Trudno ocenić, ilu Rosjan faktycznie zamieszkało w państwach członkowskich po inwazji Rosji na Ukrainę, ponieważ podstawą wjazdu do UE są m.in. wizy długoterminowe lub podwójne obywatelstwo. Rosjanie wybierają często państwa zamieszkiwane już przez rosyjską diasporę. W Finlandii i Estonii decydujące są względy rodzinne, a w [Bułgarii, Portugalii i na Cyprze](#) – stosunkowo łatwa procedura otrzymania prawa pobytu. Proces uzyskania statusu uchodźcy jest w tym kontekście najbardziej skomplikowany i długotrwały. Mimo to według danych Agencji UE ds. Azylu obywatele Rosji od lutego ub.r. złożyli prawie 10 tys. takich wniosków. We wcześniejszych latach ok. 30% aplikantów otrzymywało azyl, a 5% – ochronę uzupełniającą. W świetle pełnoskalowej agresji na Ukrainę można spodziewać się, że ten trend zostanie utrzymany.

Na teren UE przenieśli się też niezależni rosyjscy dziennikarze i aktywiści. Ośrodkiem zakazanych w Rosji mediów została

Ryga, gdzie w ub.r. rozpoczęły działalność Nowaja Gazeta, TV Dožd' i rosyjskojęzyczny serwis BBC, a w 2014 r. – portal Meduza. W grudniu 2022 r. łotewski regulator odebrał jednak kanałowi Dožd' licencję na nadawanie, m.in. w związku z pokazaniem mapy Rosji obejmującej okupowany Krym i wypowiedzią jednego z dziennikarzy, w której sugerował, że redakcja udziela wsparcia rosyjskim żołnierzom walczącym na Ukrainie. Decyzja ta została odebrana przez część niezależnych rosyjskich dziennikarzy jako nieproporcjonalna. Kanał Dožd' odwołał się, ale w styczniu br. uzyskał duńską licencję. UE zawiesiła ponadto nadawanie na swoim terytorium dziewięciu rosyjskich kanałów (sankcje objęły m.in. Sputnik, RT i Pierwyj Kanał) ze względu na rozprzestrzenianie dezinformacji. Wobec tych ograniczeń Rosjanie są podzieleni, część np. wskazuje, że naruszają one zasadę wolności słowa.

Wyzwania. Problemem pozostaje [różnorodna praktyka państw członkowskich w zakresie wjazdu i pobytu](#). Państwa, które wprowadziły najsilniejsze restrykcje wizowe, np. Polska, kraje bałtyckie i Finlandia, są oskarżane o upolitycznienie przyznawania wiz i praw pobytowych. Państwa UE różnie komunikują też swoje stanowisko wobec migrantów z Rosji. Niemcy, Portugalia i Hiszpania podkreślają np. konieczność odróżnienia penalizowania rosyjskiego aparatu władzy od stosunku do tzw. zwykłych obywateli. Rosyjska diaspora natomiast często wykorzystuje te różnice, by podkreślić, że większość unijnych restrykcji uderza wyłącznie w osoby mniej zamożne, podczas gdy elity są w stanie je skutecznie omijać, podsycając tym samym antyunijne nastroje wśród Rosjan w kraju i za granicą.

KE zachęca państwa do wnikliwej kontroli wnioskodawców pod względem bezpieczeństwa. Szczególnie trudne jest odróżnienie aplikantów, którzy rzeczywiście potrzebują ochrony, od osób potencjalnie niebezpiecznych, np. szerzących dezinformację lub prowokujących konflikty z uchodźcami z Ukrainy. Inną kwestią pozostaje stosowanie restrykcji wobec osób, które wcześniej zamieszkiwały na terytorium UE, np. na podstawie podwójnego obywatelstwa lub zezwolenia na pobyt. W przypadku posiadaczy wiz długoterminowych KE zachęca państwa do ponownej oceny wniosków w kontekście toczącej się wojny. Można spodziewać się, że ewentualne cofanie wiz długoterminowych spowoduje oskarżenia o dyskryminację, zaś pogłębiona kontrola wydłuży czas postępowań ze względu na niską przepustowość niektórych urzędów.

Trudności są też związane z uzyskiwaniem prawa wjazdu do UE. Choć o udzielenie azylu migranci mogą wnioskować już na terytorium UE, na granicy lub w strefie tranzytowej, jest to procedura długotrwała i wybierana w wyjątkowych przypadkach. Rosjanie częściej starają się więc o wizę, ale zasadniczo takie wnioski powinny być składane w konsulatach państw UE w Rosji, a jedynie wyjątkowo na granicach zewnętrznych UE. Zgodnie ze wskazaniami KE konsulaty państw członkowskich w państwach trzecich (np. w Gruzji i Kazachstanie) nie powinny przyjmować wniosków wizowych Rosjan. Samo uzyskanie wizy nie powoduje też automatycznej zgody na wjazd do UE, ponieważ decydują o tym służby graniczne.

Perspektywy i wnioski. Różne podejście państw UE do migrantów z Rosji uwypukliło niedoskonałości [unijnej polityki migracyjnej i azylowej](#). Osiągnięcie konsensusu w kwestii przyjmowania Rosjan wydaje się na razie niemożliwe, choć ze względów bezpieczeństwa leży w interesie UE jako całości. Brak jednolitej odpowiedzi państw członkowskich utrudnia przeciwdziałanie przenikaniu rosyjskich służb lub prowokatorów, np. szerzących antyunijne i antyukraińskie tezy. Polska może przekonywać, że ograniczenie wjazdu i pobytu Rosjan w UE jest jedną z form okazania wsparcia Ukrainie i wywierania nacisku na rosyjskie społeczeństwo, zaś na bazie własnych doświadczeń – podkreślać, że kluczowa dla zmiany władz jest presja społeczeństwa.

W interesie państw członkowskich nie leży też całkowite zamykanie granic dla Rosjan, zwłaszcza dla uciekających przed represjami. Tego rodzaju odcięcie się od rosyjskiego społeczeństwa zwiększałoby jego podatność na propagandę, m.in. przedstawiającą UE jako wroga, i zmniejszało szansę na dialog w przyszłości. Mogłoby też podważyć wiarygodność przywództwa UE w zakresie ochrony praw człowieka, a nawet narazić na zarzuty dyskryminacji z powodu stygmatyzowania wszystkich Rosjan ze względu na kraj pochodzenia. Spójny komunikat skierowany głównie do rosyjskiego społeczeństwa, w tym osób przebywających na emigracji, mógłby więc poprawić postrzeganie UE, oskarżanej obecnie przez część Rosjan o [stosowanie podwójnych standardów przy udzielaniu obywatelom Rosji, Ukrainy i Białorusi ochrony na swoim terytorium](#). Wskazane byłoby też wypracowanie na poziomie unijnym nowych programów wsparcia rosyjskiej opozycji i przystosowanie już istniejących (np. kanałów finansowania) do obecnej sytuacji w tym kraju, uwzględniając jednocześnie konieczność dokładnej weryfikacji potencjalnych partnerów.